
ALBIN GŁOWACKI, WOJCIECH MARCINIAK

LUDWIK JERZY JAN ROSSOWSKI (1933-2019)

Był synem Jerzego Rossowskiego i Janiny Zofii z Poznańskich¹. Urodził się 17 marca 1933 r. w szpitalu w Wilnie. Pierwsze lata życia spędził w Nowej Wilejce² na wojskowym osiedlu, gdzie Jego ojciec pełnił służbę oficera 85. Pułku Strzelców Wileńskich. Po agresji III Rzeszy na Polskę pułk ten uczestniczył w ciężkich bojach z wrogiem na ziemi łódzkiej, a następnie był zmuszony wycofać się za Wisłę. Wskutek tego kpt. Jerzy Rossowski znalazł się w Lublinie, gdzie włączył się do obrony miasta. Ciężko ranny zmarł tam w szpitalu 2 października 1939 r. Odtąd jego syn, Ludwik Jerzy Jan, pozostawał pod opieką matki oraz babci – Florentyny Poznańskiej (zmarła w 1951 r.). Nagłe odejście męża i ojca spowodowało, że osierocony syn został wtedy dla najbliższej rodziny na stałe po prostu Jerzym. W okresie okupacji radzieckiej na Wileńszczyźnie musieli ukrywać, że są rodziną wojskowego. Matka podjęła pracę w szpitalu jako salowa. Szczęśliwie uniknęli wtedy wywózki na Sybir, przed czym nie zdołali uchronić się ich krewni.



Ludwik Jerzy Jan Rossowski (1933-2019)

¹ Opracowano na podstawie materiałów z Archiwum Sybiraków w Łodzi, Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego i Archiwum Politechniki Łódzkiej.

² O sytuacji miasteczka w pierwszych miesiącach wojny i okupacji patrz m.in.: T. Brazewicz, *Rozszerzony obraz zarysu dziejów Nowej Wilejki*, „Nasza Gazeta. Tygodnik Związku Polaków na Litwie” 2018, nr 4 i 5, s. 4-5.

W roku szkolnym 1940/1941 Jerzy Rossowski podjął naukę w klasie Ib szkoły nr 1 w Nowej Wilejce. Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej 22 czerwca 1941 r. oznaczał zmianę okupanta, co na Wileńszczyźnie trwało do lata 1944 r. W roku szkolnym 1944/1945 J. Rossowski uczęszczał do drugiej klasy progimnazjum z polskim językiem wykładowym w Nowej Wilejce. Był dobrym uczniem. Wobec zakończenia II wojny światowej w Europie i zmiany granic Polski został zmuszony do opuszczenia z rodziną ojczystych stron. W maju 1945 r. podążyli za najbliższymi krewnymi i osiedlili się na Podkarpaciu. Oznaczało to więc i zmianę miejsca nauki. W roku szkolnym 1945/1946 J. Rossowski uczęszczał już do pierwszej klasy Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum w Rymanowie k. Krosna. Następnie w latach 1947/8-1950/51 uczył się w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Pilźnie (powiat dębicki, woj. rzeszowskie). Tam w czerwcu 1951 r. złożył egzamin dojrzałości. Ze wszystkich 16 przedmiotów otrzymał oceny bardzo dobre. Był też uczniem aktywnym społecznie. Po maturze przeniósł się wraz z mamą do Rawy Mazowieckiej, gdzie znalazła ona zatrudnienie jako polonistka w Liceum Ogólnokształcącym. Chciała być bliżej Warszawy, skąd pochodziła jej rodzina. Zapewne nie bez wpływu na taki wybór nowego miejsca zamieszkania pozostawał i fakt, że wujek J. Rossowskiego, ks. prałat Mieczysław Rossowski, sprawował posługę duszpasterską niedaleko Łodzi.

W lecie 1951 r. J. Rossowski ubiegał się o przyjęcie na Wydział Handlu Zagranicznego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, a ostatecznie został tam studentem Wydziału Planowania Finansowego. Jednakże już w listopadzie 1951 r. przeniósł się (ze względu na trudną sytuację mieszkaniową) do Wyższej Szkoły Ekonomicznej (WSE) w Łodzi. Tu w latach 1951/2-1953/4 studiował na Wydziale Przemysłu. Był członkiem Zrzeszenia Studentów Polskich i Akademickiego Związku Sportowego (uprawiał lekkoatletykę i narciarstwo biegowe). Studia stopnia pierwszego ukończył 14 lutego 1955 r. egzaminem dyplomowym (z wynikiem bardzo dobrym) jako specjalista z zakresu ekonomiki przemysłu. Jego praca dyplomowa nosiła tytuł: „Park maszynowy i mechanizacja pracy w przemyśle garbarskim”. Mimo że już w styczniu 1955 r. starał się o przyjęcie na kurs magisterski w WSE, to po otrzymaniu nakazu pracy musiał od 15 marca 1955 r. podjąć zatrudnienie w Zjednoczeniu Przemysłu Mleczarskiego w Łodzi na stanowisku starszego statystyka. Ale wobec rozpoczęcia studiów na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej (1956-1961), przerwał pracę zawodową. Jako student wyjechał w połowie sierpnia 1957 r. z mamą na trzy miesiące do krewnych w Wielkiej Brytanii, którzy uratowali się z zsyłki w ZSRR, ewakuując się w 1942 r. wraz z armią gen. Władysława Andersa.

Po okresie nauki w uczelni był początkowo zatrudniony w Przedsiębiorstwie Hydrologicznym, aż znalazł dla siebie właściwe miejsce, którym stała się branża informatyczna. Przeniósł się bowiem do Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej (ZETO). W latach siedemdziesiątych odbył w Wielkiej Brytanii kilkumiesięczne szkolenie z zarządzania systemami informatycznymi, co skutkowało objęciem funkcji zastępcy dyrektora ZETO. Kolejnym miejscem pracy stał się dla Niego Zakład Ekonomiki i Informatyki Gospodarki Komunalnej. Najdłużej, bo do przejścia na emeryturę, pracował w Zakładzie Przetwarzania Danych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego

w Łodzi, którą to komórką kierował od 1984 r. Z tej racji po 1989 r. utrzymywał robocze kontakty z przedsiębiorstwem komunikacji w Stuttgarcie (stolica Badenii-Wirtembergii), skąd sprowadzał m.in. sprzęt komputerowy i tramwaje. Był Człowiekiem o otwartym umyśle, pomysłowym i zaangażowanym w pracę zawodową. To dzięki Jego inwencji łódzki transport publiczny wzbogacił się o wiele innowacyjnych rozwiązań informatycznych na skalę ogólnopolską. Życzliwością zjednywał sobie współpracowników i kolegów, a pracowitością zasługiwał na powszechny szacunek.

Był współzałożycielem i aktywistą Polskiego Towarzystwa Informatycznego, prezesując Regionowi Łódzkiemu.

W 1960 r. ożenił się z kresowianką Michaliną Maruszniańską, pochodzącą z Kamionki Strumiłowej. Po uzyskaniu w 1971 r. stopnia doktora nauk matematycznych (pierwszy w Uniwersytecie Łódzkim doktorat z informatyki) była ona do 1998 r. pracownikiem UŁ. Specjalizowała się w zakresie informatyki i metod numerycznych. Z tego związku małżeńskiego urodził się w 1965 r. Dariusz Paweł Rossowski. Rodzina aktywnie spędzała urlopy, m.in. zwiedzając Polskę i Europę.

W latach osiemdziesiątych Rossowsky zakupili działkę na obrzeżach Łodzi – pod Lasem Łagiewnickim, której zagospodarowanie stało się ich wielką pasją. Ale najwięcej czasu i sił poświęcił J. Rossowski środowisku zesłańców i łągierników. Wychowany w patriotycznej atmosferze, czuł potrzebę wspomagania reaktywowanego w 1988 r. Związku Sybiraków. Bardzo aktywnie włączył się w jego działalność organizacyjną. Pełnił w nim ważne funkcje – był członkiem Zarządu Oddziału Związku Sybiraków w Łodzi (1992-2002), jego wiceprezesem (2002-2009), prezesem Koła Łódź Śródmieście-Polesie (1990-1993), członkiem (1989-1992), a następnie także przewodniczącym Komisji Historycznej (1992-1999), członkiem Komisji Pomocy Polakom na Wschodzie (1994-1997), uczestnikiem Krajowych Zjazdów Delegatów Związku Sybiraków. Wpływ na Jego postawę miały także zesłańcze przeżycia rodziny Michaliny Rossowskiej. Od chwili powstania w 1990 r. rocznika „My, Sybiracy” był członkiem jego redakcji, a następnie jego redaktorem naczelnym. Dzięki Niemu ten lokalny biuletyn informacyjny przekształcił się w ogólnopolski periodyk środowiska Sybiraków, wydawany w atrakcyjnej formie graficznej i z przebogatym materiałem merytorycznym. Tytuł ten był kolportowany także do wielu ośrodków polonijnych na świecie. Osobiście zabiegał o publikowanie na łamach „My, Sybiracy” wspomnień zesłańców z różnych regionów Polski. Dbał, aby znajdował się w nim panoramiczny przegląd działalności także innych oddziałów Związku Sybiraków. Nawiązywał i podtrzymywał więzi z organizacjami skupiającymi zesłańców w kraju i za granicą. Zachęcał do współpracy młodych naukowców – adeptów historii, zajmujących się problematyką tak bliską Jego sercu.

Autentycznej pasji historycznej i dokumentacyjnej J. Rossowskiego zawdzięcza się powstanie archiwum historycznego Oddziału, w którym zgromadzono około 300 kaset z nagraniami wspomnień zesłańców oraz z uroczystości, ponad 300 pisemnych relacji Sybiraków, kilkanaście albumów ze zdjęciami z rocznicowych obchodów, pielgrzymek i zebrań sybirackich. Jerzy Rossowski z wielką starannością opracowywał sybirackie wspomnienia – spisywał je z taśm magnetofonowych, poddawał merytorycznej obróbce

i kompletował w teczki archiwalne, którym następnie nadawał sygnatury. Kopie relacji przekazał do Instytutu Historii UŁ oraz do Archiwum Wschodniego Ośrodka KARTA w Warszawie, co sprawiło, że korzystali z nich badacze i że osiągnęły zasięg ogólnopolski. Do celów popularyzatorskich przygotowywał bazę danych sybirackiej memuarystyki na potrzeby Inwentarza Zespołów Archiwalnych (IZA) Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Sporządził także szczegółową kartotekę członków łódzkiego Związku Sybiraków.

W okresie od kwietnia 1993 r. do grudnia 2001 r. J. Rossowski wydał 101 numerów lokalnego, unikalnego miesięcznika Sybiraków – „Biuletynu Komisji Historycznej” (następnie jako „Biuletyn Historyczny Sybiraków Oddziału Łódzkiego”). W październiku 1997 r. doprowadził do uruchomienia witryny internetowej Oddziału. Dla uczczenia 15-lecia reaktywowania Związku Sybiraków opublikował szczegółową, bogato ilustrowaną, pierwszą monografię łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków pt. *Łódzcy Sybiracy 1989-2003* (Łódź 2003, ss. 246). Był współinicjatorem i współuczestnikiem opracowania multimedialnego pakietu „Sybiracy”, przeznaczonego do nauczania historii w szkołach, a poświęconego zesłaniom Polaków na Sybir. Pomoc ta powstała w 2003 r. przy współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Na wniosek Zarządu Głównego Związku Sybiraków J. Rossowski opracował w latach 2002-2005 dwie części monumentalnej *Księgi Sybiraków 2006* (Warszawa 2006), dokumentującej dorobek ponad pół tysiąca kół Związku z całej Polski. Natomiast w latach 2007-2008 w ramach programu „Patriotyzm Jutra” przeprowadził (we współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Szkolenia Praktycznego) konkurs dla uczniów łódzkich szkół ponadpodstawowych pod nazwą „Spotkanie z Sybirakiem” i opublikował materiały konkursowe (*Prace nagrodzone w konkursie »Spotkanie z Sybirakiem«*, Łódź 2008, ss. 168). Z kolei w 2012 r. zorganizował konkurs dla tych szkół w Polsce, które mają za patrona zesłańców Sybiru. Podsumowanie tej rywalizacji miało miejsce 30 listopada 2012 r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi.

Po przedwczesnej śmierci żony (21 czerwca 2010 r.) dobrowolnie zaangażował się w bezinteresowną akcję pomocy ludziom dotkniętym chorobami nowotworowymi oraz ich najbliższym. Będąc już w bardzo podeszłym wieku, ukończył roczny kurs dla kandydatów na wolontariuszy hospicyjnych, organizowany przez Zespół Domowej Opieki Hospicyjnej Caritas Archidiecezji Łódzkiej, i przez osiem lat poświęcał się służbie potrzebującym w roli ich opiekuna-wolontariusza. Okazywał im codzienną pomoc, wsparcie psychiczne, pocieszał, rozmawiał. Dzielił się swoim uśmiechem i życiową energią. Oddawał swój czas innym, choć – jak się okazało – nie miał go już zbyt wiele. W ostatnich miesiącach życia sam korzystał z takiej pomocy. Zmarł w Łodzi 23 sierpnia 2019 r.

Za pracę zawodową i działalność społeczną był uhonorowany m.in.: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką Miasta Łodzi, tytułem Kustosza Pamięci Narodowej, Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków, medalami „Pro Memoria” i „Pro Patria”, Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

30 sierpnia 2019 r. na łódzkim Cmentarzu Komunalnym na Dołach pożegnała Go Rodzina oraz liczna grupa przyjaciół i znajomych, w tym m.in.: Sybiracy, członkowie Zespołu Domowej Opieki Hospicyjnej Caritas Archidiecezji Łódzkiej, przedstawiciel Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” oraz reprezentanci władz i orkiestra dęta MPK. Mszę żałobną w Jego parafialnym Kościele Św. Wojciecha w Łodzi koncelebrował kapelan łódzkich zesłańców. W pogrzebie uczestniczyła także delegacja nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół Elektronicznych w Lublinie ze sztandarem tej placówki. Wchodzące w jego skład Technikum Elektroniczne nosi imię Obrońców Lublina 1939 roku. Wśród jego patronów jest wymieniony m.in. Jerzy Rossowski, którego Syn ufundował w 2014 r. coroczne stypendium dla jednego ucznia tejże szkoły.

Odszedł Człowiek szczerze oddany pracy zawodowej, życiu rodzinnemu i wielkiego formatu społecznik. Zostawił po sobie dobrą pamięć i trwałą dorobek, upamiętniający dokonania środowiska Sybiraków. Owoce Jego bezinteresownego zaangażowania będą służyć społeczeństwu na wielu płaszczyznach i stanowić przykład dla młodego pokolenia. Pamięć o Jerzym Rossowskim przetrwa w społecznościach zesłańców, uczniów i nauczycieli, pacjentów hospicyjnych i ich rodzin, wśród ludzi, z którymi pracował i dla których uczynił wiele dobra.

A P E L

2 stycznia 2017 r. w Białymstoku zostało otwarte

MUZEUM PAMIĘCI SYBIRU

Podejmujemy się zadania pozyskiwania materiału fotograficznego, pamiętnikarskiego oraz zbierania pamiątek związanych z zesłaniami do Imperium Rosyjskiego i ZSRS. W związku z tym zwracamy się do wszystkich, którym bliska sercu jest tematyka Sybiru o pomoc w budowie tego unikalnego Muzeum.

Prosimy o przesyłanie relacji, wspomnień z pobytu na nieludzkiej ziemi, przekazywanie zdjęć i innych pamiątek.

WSPÓLNIE ZBUDUJEMY MUZEUM PAMIĘCI SYBIRU!

Muzeum Pamięci Sybiru

ul. Sienkiewicza 26

15-092 Białystok

tel. 795 650 800;

e-mail: sybir@mwb.com.pl

www.facebook.com.pl/muzeumpamiecisybiru